

Sygn. akt I C 1483/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodnicząca	Sędzia SO Ewa Tomczyk
Protokolant	sekretarz Dorota Książczyk

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. M.**

przeciwko **M. W. (1)**

o zapłatę kwoty 150.000 zł

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda P. M. na rzecz pozwanego M. W. (1) kwotę 2.717 (dwa tysiące siedemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1483/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 listopada 2016 r. powód P. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. W. (1) kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia założenia pozwu do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

Na uzasadnienie żądania powód powołał się na to, że pozwany uniemożliwił mu zakup samochodu V., który stanowił własność jego żony. Samochód ten został oddany do naprawy u pozwanego i pozwany odmówił jego wydania. Powód wskazał, że zamierzał kupić samochód od żony a następnie zmienić w nim tablice rejestracyjne i zarejestrować go jako samochód osobowy, co podniosłoby wartość pojazdu do kwoty 150.000 zł.

Pełnomocnik pozwanego M. W. (1) wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Przyznał, że pozwany otrzymał zlecenie naprawy samochodu V. (...), który naprawił, ale żona powoda ani powód nie zgłosili się po odbiór naprawionego samochodu, który stał na nieruchomości pozwanego do listopada 2016 r. W tym czasie samochód uległ zniszczeniu. N. samochodu pozwany potraktował jako porzucenie pojazdu z zamiarem wyzbycia się jego własności i oddał pojazd na złom.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany M. W. (1) prowadzi w Tuszynie warsztat samochodowy.

(okoliczność niesporna)

Żona powoda B. M., z którą przed zawarciem małżeństwa powód zawarł umowę majątkową małżeńską o wyłączeniu wspólności majątkowej, kupiła w dniu 1 grudnia 2008 r. samochód osobowy marki V. (...) rok produkcji 1986 za cenę 3.000 zł.

(dowód: kopia umowy kupna sprzedaży samochodu – k. 9 akt sprawy 2 Ds. 904/2016, przesłuchanie powoda – k. 38 odwrót – 39 w zw. z k. 66)

W 2011 r. żona powoda zleciła pozwanemu naprawę samochodu V. (...) w zakresie wymiany pompy paliwa oraz linki od hamulca oraz prędkościomierza. Pozostawiła pozwanemu dowód rejestracyjny samochodu. Pozwany naprawił samochód, ale żona powoda nie przyszła po jego odbiór. Po naprawie pojazd stał w okolicach warsztatu pozwanego, a po jakimś czasie pozwany przestawił go w okolice części mieszkalnej swej posesji.

Po dwóch latach od zostawienia pojazdu w warsztacie pozwanego powód wraz z żoną poszli do pozwanego po dowód rejestracyjny w celu opłacenia składki ubezpieczenia OC pojazdu. Pozwany wydał im dowód rejestracyjny, a samochód pozostał na terenie nieruchomości, na której prowadził warsztat samochodowy. Samochód stał tam przez kilka lat bowiem żona powoda nie zgłosiła się po odbiór samochodu. W tym czasie było budowane w Tuszynie T., były rozkopy i samochód musiałby stać na ulicy. Pozwany powiedział B. H. – M., że samochód mu nie przeszkadza i że może u niego stać.

(dowód: częściowo zeznania świadka B. M. – k. 40 – 40 odwrót, nagranie 00:46:25 – 00:46:58, zeznania świadków: W. P. – k. 40 odwrót – 41, G. L. – k. 41 – 41 odwrót, H. L. – k. 41 odwrót, T. G. – k. 65, częściowo przesłuchanie powoda – k. 38 odwrót -39 w zw. z k. 66, przesłuchanie pozwanego – k. 39- 40 w zw. z k. 66-66 odwrót)

Pozwany nie znał miejsca zamieszkania żony powoda ani nie miał do niej telefonu.

Powód i jego żona widzieli chodząc do przychodni lekarskiej stojący na posesji pozwanego samochód.

(dowód: protokół przesłuchania świadka P. M. – k. 35 – 36 akt sprawy 2 Ds. 904/2016)

Ponieważ samochód uległ korozji oraz wyciekały z niego płyny pozwany zdecydował oddać samochód na złom.

(dowód: zeznania świadków: W. P. – k. 40 odwrót – 41, G. L. – k. 41 – 41 odwrót, H. L. – k. 41 odwrót, K. B. – k. 65 odwrót, przesłuchanie pozwanego – k. 39- 40 w zw. z k. 66-66 odwrót)

W maju 2016 r. żona powoda zauważyła, że na posesji pozwanego nie ma jej samochodu, poszła z powodem do pozwanego, który powiedział im, że zełomował pojazd. Wówczas pozwany oddał żonie powoda radio wymontowane z jej pojazdu.

W dniu 13 maja 2016 r. żona powoda złożyła zawiadomienie o przywłaszczeniu na jej szkodę samochodu przez pozwanego. Swą szkodę wyceniła na 3.000 zł

(dowód: protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie – k. 2-3 akt sprawy 2 Ds. 904/2016)

Na skutek tego zawiadomienia zostało wszczęte przez Komisariat Policji w Tuszynie dochodzenie w sprawie przywłaszczenia samochodu marki V. (...) o nr rej. (...) w okresie czasu od dnia 2011 r. do dnia 13.05.2016 r. w Tuszynie na szkodę B. M., to jest o czyn z art. 284 § 2 k.k.

(dowód: postanowienie - k. 8 akt sprawy 2 Ds. 904/2016)

Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2016 r. zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Tryb. Komisariat Policji w Tuszynie umorzył dochodzenie w sprawie przywłaszczenia powierzonego mienia w postaci

samochodu marki V. (...) o nr rej. (...) w okresie czasu od dnia 2011 r. do dnia 13.05.2016 r. w Tuszynie o wartości na szkodę B. M., to jest o czyn z art. 284 § 2 k.k.

(dowód: postanowienie – k. 17 akt sprawy 2 Ds. 904/2016)

Postanowieniem z dnia 9 stycznia 2017 r. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. w sprawie II Kp 369/16 na skutek zażalenia B. M. utrzymał w mocy postanowienie o umorzeniu dochodzenia.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy wskazał, że twierdzenia skarżącej, że przez 6 lat usiłowała odebrać pojazd od mechanika, jednak ten ją zwodził, twierdząc, że go nie naprawił, są nieprawdziwe, gdyż sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Sąd wskazał, że nie jest możliwe, by mechanik zwlekał aż tak długo z naprawą samochodu bez reakcji osoby, która pojazd do naprawy wstawiła. Sąd wskazał, że gdyby B. H. –M. posiadała informacje, że samochód jest nienaprawiony to z pewnością zabrałaby auto z posesji M. W. i próbowała naprawić je u innego mechanika. Tymczasem z niewiadomych przyczyn i dla Sądu kompletnie niezrozumiałych skarżąca zostawiła auto u mechanika i przez wiele miesięcy nie interesowała się nim, pojawiała się, by zabrać dowód rejestracyjny, jednak naprawionego auta nie zabrała, nie zapłaciła też mechanikowi za naprawę. Dopiero jak zauważyła, że nie stoi w tym miejscu co zwykle na posesji M. W. powiadomiła organy ścigania, twierdząc że M. W. przywłaszczył auto na jej szkodę. Sąd Rejonowy podzielił zeznania złożone przez M. W., który zeznał, że naprawiony przez niego pojazd przez wiele lat stała na jego posesji, a skarżąca nie upominała się o niego, nie odebrała, mimo że wiedziała, że został naprawiony. Sąd dał wiarę jego zeznaniom, że auto, które już w 2011 r. było wiekowe, po tylu latach nieużytkowania straciło jakąkolwiek wartość i nadawało się tylko do tego, by je zezłomować. Tym samym nie przedstawiało żadnej wartości. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, że dla przyjęcia realizacji znamion przestępstwa przywłaszczenia od strony podmiotowej konieczne jest wykazanie, że oprócz obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą ruchomą, jego działaniu towarzyszył zamiar zatrzymania rzeczy dla siebie, a o takim zamiarze w przypadku M. W. nie można mówić.

(dowód: postanowienie –k. 43 akt sprawy 2 Ds. 904/2016)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód nie był właścicielem spornego pojazdu, jego właścicielką była jego żona. P. M. powołał się w celu wykazania legitymacji do wytoczenia powództwa na to, że jego żona zobowiązała się sprzedać mu samochód, co miało nastąpić po odebraniu przez nią samochodu z warsztatu pozwanego i że po tej transakcji samochód ten miał być zarejestrowany jako zabytkowy. Wobec niezwrócenia pojazdu przez pozwanego powód twierdził, że poniósł szkodę w kwocie 150.000 zł, a zatem wywodził odpowiedzialność pozwanego z art. 415 k.c. W celu udowodnienia tych okoliczności powód powołał się na oświadczenie swej żony opatrzone datą 10 grudnia 2015 r. nazwane zobowiązaniem (k. 5). Oświadczenie to jest jedynie dokumentem prywatnym, a co za tym idzie stanowi ono jedynie dowód tego, że osoba która je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). Pozwany zakwestionował powyższe twierdzenia powoda. Sąd Okręgowy uznał, że omawiane oświadczenie zostało sporządzone jedynie na użytek tej sprawy i tym samym nie dał wiary zeznaniom świadka B. H. – M. w tej części, w której potwierdziła ona zamiar sprzedaży samochodu powodowi i zamiar zarejestrowania przez niego samochodu jako pojazdu zabytkowego. Także zeznania powoda w powyższym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie. W ocenie Sądu powód i jego żona zmierzali poprzez powyższe twierdzenia do dochodzenia od pozwanego odszkodowania w wysokości znacznie wyższej niż tego, jakie ewentualnie można by rozważać, gdyby z roszczeniami związanymi z wykonaniem umowy naprawy pojazdu wystąpiła żona powoda. Rodzi się również pytanie, dlaczego żona powoda miałaby zbywać samochód na rzecz swego męża, z którym nie pozostaje we wspólności ustawowej, by ten wzbogacał się rejestrując pojazd jako zabytkowy, dlaczego nie uczyniłaby tego sama właścicielka pojazdu. Podkreślić należy, że zachodzi rozbieżność między zeznaniami powoda i jego żony co do tego, kiedy umówili się co do sprzedaży samochodu - świadek B. H. –M. podała, że było to w 2014 r., zaś powód podał, że miało to miejsce rok po zakupie przez jego żonę samochodu, czyli w 2009 r. Powyższe dodatkowo czyni niewiarygodnymi twierdzenia powoda co do zamiaru sprzedaży samochodu na jego rzecz. Wskazać przy tym należy,

że ani powód ani jego żona nie powoływali się na omawianą okoliczność zamiaru sprzedaży samochodu w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Komisariat Policji w Tuszynie.

Niezależnie od tego powód nie udowodnił wysokości szkody. Twierdził, że po zakupie pojazdu od swej żony miał zarejestrować go jako zabytkowy, co spowodowałyby, że jego wartość wynosiłaby 150.000 zł.

Zgodnie z ustawą z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. j. Dz.U. z 2017 r., poz. 128) pojazdem zabytkowym jest pojazd, który na podstawie odrębnych przepisów został wpisany do rejestru zabytków lub znajduje się w wojewódzkiej ewidencji zabytków, a także pojazd wpisany do inwentarza muzealiów, zgodnie z odrębnymi przepisami. Przyjmuje się, że pojazd zabytkowy powinien mieć co najmniej 25 lat, być nieprodukowany w modelu od 15 lat, posiadać minimum 75 % zachowanych oryginalnych części.

Pojazd poniżej 25 lat również w niektórych przypadkach może być zarejestrowany jako pojazd zabytkowy, musi jednak posiadać jedną lub kilka z ustawowo wymienionych cech, takich jak posiadanie unikalnych rozwiązań konstrukcyjnych czy jest związany z istotnymi wydarzeniami historycznymi.

Powód nie udowodnił, że przedmioty pojazd spełniał warunki do zarejestrowania go jako zabytkowy ani, że w takim przypadku przedstawiałby wartość 150.000 zł.

Twierdzenia co do zamiaru uzyskania dla samochodu statusu zabytku pozostają w sprzeczności z postawą powoda i jego żony po oddaniu pojazdu do naprawy w warsztacie pozwanego. W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. w postanowieniu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie przywłaszczenia pojazdu. Sąd Okręgowy uznaje za wiarygodną podawaną przez pozwanego wersję, że naprawił samochód, po odbiór którego przez kilka lat mimo naprawienia B. H. – M. nie zgłosiła się, w konsekwencji czego stan techniczny pojazdu był bardzo zły. Zasady racjonalnego postępowania oraz doświadczenia życiowego sprzeciwiają uznaniu, że żona powoda czekałaby cierpliwie kilka lat na naprawę samochodu. W sytuacji gdyby pozwany mechanik zwlekał przez tak długi czas z naprawą samochodu żona powoda z pewnością odebrałaby od niego samochód i zleciła naprawę u innego fachowca. Trudno zrozumieć postawę żony powoda, która po zostawieniu samochodu do naprawy przez kilka lat nie interesowała się swą własnością. Postawa taka nie wytrzymuje krytyki w konfrontacji z ferowaną w tym postępowaniu tezą, że samochód miała sprzedać mężowi, który z kolei miał podjąć kroki do rejestracji samochodu jako zabytku, skoro warunkiem takiej rejestracji jest doskonały stan techniczny pojazdu. Brak zainteresowania odebraniem samochodu przez żonę powoda skutkowało znacznym obniżeniem, o ile nie utratą przez ten samochód jakiegokolwiek wartości. Zdaje się, że żona powoda celowo nie odbierała pojazdu od pozwanego, bowiem nie miała go gdzie przechowywać. Zeznała bowiem, że było budowane w Tuszynie T., teren był rozkopany i samochód musiałby stać na ulicy. Nadto zeznała, że pozwany powiedział, że samochód mu nie przeszkadza i że może u niego stać. Ta ostatnia okoliczność wskazuje, że samochód był naprawiony – gdyby nie był trudno uznać, że pozwany wypowiadałby się co do tego, czy pojazd może znajdować się na jego posesji. Fakt naprawy pojazdu potwierdzili zgłoszeni przez pozwanego świadkowie W. P., G. L. i H. L., którzy w odróżnieniu od żony powoda byli osobami obcymi wobec stron, a przez to niezainteresowani rozstrzygnięciem sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron.

Na marginesie Sąd pragnie wskazać, że nie rozumie także postawy pozwanego, który nie próbował skłonić żony powoda do odebrania pojazdu i zdecydował się na jego zezłomowanie, narażając się tym samym na zarzut przywłaszczenia pojazdu, jaki sformułowała wobec niego (mimo że nie skutecznie) B. H. –M. oraz konieczność obrony w tym postępowaniu. Pozwany powinien bardziej dbać o swe sprawy, prowadzi wszak działalność gospodarczą, standardem postępowania w przypadku przyjmowania pojazdu do naprawy (zawierania umowy o dzieło) winno być dysponowanie adresem kontrahenta, pisemnym wezwaniem go do odbioru pojazdu, a na wypadek nie dostosowania się do takiego wezwania – dochodzenie roszczeń na drodze sądowej poprzedzonej postępowaniem mediacyjnym.

Również tylko ubocznie należy wskazać, że Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu pozwanego, że zachodziły podstawy do uznania, że żona powoda porzuciła samochód z zamiarem jego wyzbycia się. Porzucenie w sensie art. 180 k.c. oznacza wyzbycie się posiadania rzeczy, ale dla wyzbycia się własności potrzebny jest jeszcze – według tego przepisu – zamiar

wyzbycia się własności. O nim z reguły świadczą konkludentne fakty. Wyłącz zaznaczenie Włącz zaznaczenieZamiar wyzbycia się własności może być wyraźnie ujawniony przez właściciela albo też wynikać z jego zachowania się na tle okoliczności, w jakich rzecz została porzucona, np. w razie pozostawienia jej w miejscu przeznaczonym na gromadzenie odpadków. Nie ma natomiast podstaw do przyjęcia, że sam brak zainteresowania się rzeczą ruchomą pozostawioną w warsztacie samochodowym jest równoznaczny ze spełnieniem przesłanek wymaganych przez art. 180 k.c., gdyż nie sposób doszukiwać się w takim działaniu wyrażenia zamiaru wyzbycia się własności - brak tu jednoznacznej woli porzucenia, brak także oświadczenia o wyzbyciu się posiadania (elementu faktycznego władztwa).

Ponieważ dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia, kiedy faktycznie pozwany zezłomował samochód, Sąd ograniczył swe ustalenia w tym zakresie, że miało to miejsce w okresie od końca 2015 r. do maja 2016 r.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił przepis art. 102 k.p.c.

Przepis ten daje sądowi swobodę przy rozstrzyganiu o kosztach procesu, gdy stosowania zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. nie można pogodzić z zasadą słuszności, jednakże należy podkreślić, że jako przepis szczególny nie może być wykładany rozszerzająco i wyklucza uogólnienia. Zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całości okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących w przedmiocie kosztów procesu. Do okoliczności mogących wywrzeć wpływ na odstępstwo od tych zasad należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1973 r., sygn. akt I CZ 122/73, OSNC rok 1974, nr 5, poz. 98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 1973 r., sygn. akt I PR 188/73, (...) rok 1973, nr 12, str. 413), jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące sytuacji życiowej strony (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 r., sygn. akt V CZ 107/10). Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11).

Okoliczność, że powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności swojego roszczenia, które opierał na własnej ocenie zachowania pozwanego jakkolwiek może być, obok sytuacji życiowej i ekonomicznej powoda, uznane za przypadek szczególnie uzasadniony, to jednak nie daje on podstawy do odstąpienia od obciążania powoda od kosztów procesu w całości. Powód mimo wszystko przegrał proces co do zasady, narażając pozwanego na ponoszenie kosztów obrony. Okoliczność ta w połączeniu z trudną sytuacją ekonomiczną powoda sprawia, że zasądzenie od niego kosztów zastępstwa procesowego w pełnej wysokości stanowiłoby dla niego zbyt duże obciążenie. Dlatego też Sąd obciążył go kosztami w wysokości połowy kosztów zastępstwa procesowego ustalonych stosownie do § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 1804 ze zm.). Wskazać należy, że brak było podstaw do nieobciążania w ogóle powoda kosztami procesu, bowiem przepis art. 102 k.p.c. nie może być narzędziem ochrony strony, która wytoczyła oczywiście bezzasadne powództwo, bo proces ma charakter dwustronny, a strona przeciwna musiała podjąć obronę i ponieść jej koszty w sytuacji, w której powództwo okazało się oczywiście bezzasadne, swoiste premiowanie strony odstąpieniem od obciążania jej kosztami procesu ze szkodą dla drugiej strony nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., (...) 10/02).